

№ 127.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Jana W.
Czw. św. Antoniego Pad.
Piąt. św. Bazylego Wielk.
Sob. św. Wita i Modesta.
Niedz. św. Benona B. W.
Pon. św. Jolenty W.
Wt. św. Marka.

Wschód słońca: godz. 3 m. 40
Zachód słońca: godz. 8 m. 18
Dług. dnia: godz. 16 m. 38

Gena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 12 czerwca 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Łódzkie Tow. śpiewacze „LIRA”.

W sobotę 15 czerwca r. b.

w ogrodzie GRAND HOTELU

KONCERT

chórów „Liry” pod dyr. **T. Joteyki**
z udziałem orkiestry **R. Henninga.**

Confetti. — Wspaniała illuminacja.

Wejście 40 kop i 20 kop.
Początek o 8-ej wieczorem.

950

Szpital Anny-Maryi dla dzieci.

(Pierwsze sprawozdanie roczne. Rok 1906).

Szpital Anny-Maryi dla dzieci rozpoczął swoją działalność w d. 17 maja 1905 roku, otwarciem ambulatorium. Pomoc lekarską wyłącznie ambulatoryjną udzielano od 17 maja do listopada 1905 roku. Pierwszego chorego na stały pobyt przyjęto w d. 3 listopada, mianowicie z krupem w stanie wymagającym założenia rurki (intubacji). Chłopiec opuścił szpital jako wyleczony.

Porad w ambulatorium chorób wewnętrznych udzielono 10,830 dzieciom, które się zgłaszały niekiedy po kilka razy, tak że ogólna liczba porad wynosi 15,917. Oprócz tego udzielono porad chirurgicznych 682 dzieciom, w chorobach oczu 545 dzieciom, które się zgłosiły na 2,497 porad, w chorobach uszu, gardła i nosa 429 dzieciom, z tych 54 dokonano operacji, w chorobach skóry 536 dzieciom. Ogólna więc frekwencja ambulatorium ogólnego i ambulatoriów specjalnych w szpitalu wykazuje 13,022 dzieci, a 20,061 porad.

Porady udzielane są bezpłatnie, chętni składają tylko pewne datki do skarbonki, z tego źródła wpłynęło 149 rub. 89½ kop. Za lekarstwa płać w aptekach za kartką szpitalną od 10—20 kop.

Na ogólną ilość 10,830 dzieci zanotowano: krzywicę u 1,647, zolży u 555, przymiot dziecięcy u 85, gruźlicę u 268.

Na ogólną liczbę porad udzielono 1,802 porady dzieciom z kokluszem, 496 ze szkarlatyną, 312 z błonicą, 104 z ospą wietrzną, 253 z odra. Dzieci te były przed wpuszczeniem do poczekalni obejrzone w pokoju wstępnym, jak to się robi w szpitalu względem wszystkich zgłaszających się dzieci, i oddzielone w odpowiednich pokojach izolacyjnych. Dzięki temu nie stawały się źródłem zarazy dla innych dzieci, co musi mieć miejsce, gdy wszystkie dzieci czekają razem w sali ogólnej przed przyjęciem i dopiero przy badaniu okazuje się, że są obarczone chorobą infekcyjną.

System ten sortowania chorych przed przyjęciem okazał się koniecznym i powinien być sto-

sowany w każdym ambulatorium chorób dziecięcych.

Z działalności ambulatorium podnieść należy przyzwyczajanie matek do systematycznego leczenia dzieci — w znacznej mierze cel ten osiągnięto nie tylko w ostrych cierpieniach, lecz i w przewlekłych, jak krzywica i zolży, gdy systematycznie miesiącami przynoszono dzieci do wagi i skontrolowania stanu zdrowia.

Na stałe do szpitala przyjęto 1,195 chorych, z tej liczby w listopadzie i grudniu r. 1905—90 chorych dzieci, czyli w r. 1906—1,905, pozostało z r. 1905—42 dzieci; razem było w leczeniu w r. 1906—1,147 dzieci.

Podług wyznania było:

katolików	895	=	74,8%
ewangelików	230	=	19,6%
prawosławnych	5	=	0,4%

chrześcian razem	1,130	=	94,5%
żydów	65	=	5,4%

Podług miejsca zamieszkania: zamiejscowych 81, miejscowych 1,114.

Leczono bezpłatnie 255 = 21,3%; za opłatą 940 = 78,6%.

Z tej ostatniej kategorii przypada:

Na koszt własny 324 mianowicie: po 1 rub. dziennie — 4; po 75 kop. — 16; po 50 kop. — 130; po 30 kop. — 174. Na koszt fabryk, kolei i t. d. — 546. Na koszt miasta (podczas epidemii szkarlatyny) — 70.

Z fabryk niektóre abonują łóżka rocznie, płać 200 rb. za łóżko, a za leczenie dopłacają 50 kop. dziennie. Abonują łóżka fabryki: Scheiblera, Geyera, Grohmana, Schweikerta, oprócz tego z osób prywatnych panie: Edwardowa Herbstowa, Emilowa Geyerowa, Eugeniuszowa Geyerowa, Gustawowa Geyerowa.

Fabryki i instytucje nie abonujące wpłacają po 1 rb. dziennie za dzień pobytu w szpitalu.

Ogólna liczba dni szpitalnych wynosi 26,161. Z tej liczby przypada na oddział chirurgiczny 7,630 dni szpitalnych, na oddział szkarlatynowy 8½, tysięcy dni szpitalnych, reszta t. j. 11 tysięcy przypada na oddział wewnętrzny, obserwacyjny i dyfterytyczny.

Na poszczególnych oddziałach było w leczeniu chorych:

oddział chirurgiczny	306
• wewnętrzny	471
• dyfterytyczny	80
• obserwacyjny	65
• szkarlatynowy	343

Cyfra ta przewyższa ogólną liczbę chorych o 70, gdyż przenoszono tych samych chorych z oddziału na oddział.

Na ogólną liczbę 1,195 przypada 624 chłopców, 571 dziewcząt. Opuściło szpital ogółem 516 chłopców, 460 dziewcząt; razem 976.

Śmiertelność wynosiła 9,8%. Lwią część przypadków śmierci odchodzi na szkarlatynę, podczas

morderczej epidemii, mianowicie 85, czyli na wszystkie inne oddziały 47, t. j. 5,5%.

Frekwencja chorych szpitalnych zwiększała się stopniowo; w listopadzie — pierwszym miesiącu działalności, było w leczeniu 40 chorych, w grudniu 88, styczniu 98, lutym 115, marcu 115, kwietniu 115, maju 133, czerwcu 139, lipcu 163, sierpniu 171, wrześniu 204, październiku 219, listopadzie 218, grudniu 195. (Wrzesień, październik, listopad — to miesiące, w których grasowała szkarlatyna i miasto wynajęło pawilon na przyjęcia bezpłatne).

Najmniej stosunkowo chorych zgłosiło się na oddział dyfterytyczny, mianowicie 80, z tych 50 z krupem, 26 dzieci wymagało zabiegu operacyjnego, dokonano też założenia rurki do krtani przez jamę ustną (intubacja), a tylko u jednego dziecka robiono tracheotomię.

Szpital posiada kamerę dezynfekcyjną; dezynfekcyi dokonuje się 1 lub 2 razy tygodniowo zależnie od potrzeby i wszystkie rzeczy dzieci przyjętych na oddziały infekcyjne są dezynfekowane przed wydaniem ich rodzicom. Bielizna z oddziałów infekcyjnych przed odniesieniem do pralni dezynfekuje się w specjalnym kotle przy kamerze dezynfekcyjnej.

Personel lekarski szpitala składał się w roku ubiegłym z 11 lekarzy, z tych 8 zajętych na oddziałach, 3 na ambulatorium. W szpitalu stale mieszka dwóch lekarzy internów, którzy kolejno dyżurują.

Lekarze szpitala ogłosili drukiem 11 prac naukowych w „Czasopiśmie Lekarskim” jak również sprawozdanie z działalności. Personel nieludzki składa się z przełożonej, gospodyni, 8 dozorczyń (6 oddziałowych, 1 ambulatoryjna, 1 do sal operacyjnych) 24 osób służby pawilonowej i gospodarskiej, portyera, maszynisty, dezynfektora, 2 stróżów — dziennego i nocnego i 1 zamiatacza.

Szpital obliczony na 120 łóżek, posiadał z początku 60, obecnie powiększył liczbę łóżek do 90 stałych i 16 zapasowych. Dzienna ilość chorych dzieci dosięgała już 106 chorych.

Roczna działalność szpitala wysunęła już pewne potrzeby — mianowicie potrzebę przerobienia jednego pawilonu na pawilon dla chorób zaraźliwych mieszanych (dyfteryt z odra, dyfteryt ze szkarlatyną, odra i szkarlatyna i t. d.) jako też urządzenie sali ortopedycznej i rentgenowskiej. Niestety wskutek ogólnych warunków i szpital znajduje się w ciężkim położeniu finansowym i jeżeli warunki przez zainteresowanie się ogółu, nie zmienią się na lepsze, szpital nie tylko nie będzie mógł wprowadzać ulepszeń, ale nawet dalsza jego egzystencja będzie zagrożona. Ogół nie zdaje sobie sprawy, że jest to instytucja użyteczności publicznej, ufundowana wprawdzie przez osoby prywatne, ale oddana w darze obywatelom miasta Łodzi, tem samem fundatorzy nie podjęli się utrzymywania instytucji swoim kosztem.

Szpital utrzymuje się też z abonamentów na łóżka, opłat za leczenie i powinienby mieć duży zasilek z ofiar. To jednak widocznie dzięki mylnemu przekonaniu, że na szpital łożą osoby możne, niestety niema miejsca. A szpital potrzebuje niezbędnie poparcia ze strony ogółu społeczeństwa, gdyż jak zaznaczono wyżej przyjmuje przeszło 20 proc. dzieci na leczenie bezpłatne zupełnie, a 25 proc. dzieci przyjął za opłatą 30 i 50 kop. dziennie, t. j. za $\frac{1}{3}$ — $\frac{1}{2}$ kosztu utrzymania chorego. Musi więc mieć dla świadczenia dalej tych usług dzieciom sfer najbiedniejszych miasta Łodzi, fundusze. Dotąd przewyżkę rozchodów nad dochodami pokrywano z zapasowego funduszu szpitala, fundusz ten jednak jest na wyczerpaniu, a byłoby wielką krzywdą dla cierpiącej biednej dziatwy, gdyby doszło do tego, że podwoje szpitala musiałoby być zamknięte. Byłoby wielką krzywdą wogóle dla miasta, szpital bowiem, izolując chorych infekcyjnych, przyczynia się wielce do tłumienia epidemii chorób zaraźliwych i zabezpiecza wiele dzieci z miasta od zarażenia się.

W pierwszym rzędzie powinno wesprzeć szpital miasto. Przyobiecało ono 6 tysięcy zapomogi, lecz i to nie pokryje deficytu, jeżeli bowiem szpital ma nadal pełnić swoje zadanie leczenia i izolowania bezpłatnie i pół płatnie, przewyżka rozchodów nad dochodami wynosić będzie rocznie 12 tysięcy rubli, budżet bowiem wynosi 30 tysięcy rubli rocznie, a dochody z abonamentów, z opłat za leczenie wynoszą 18 tysięcy rubli. W warunkach normalnych szpital z takim bilansem uważa się za nader pomyślnie uposażony. Ofiarności bowiem publiczna i zarządy miast wszędzie szczerze subwencyonują szpitale dziecięce. Wszędzie są te ostatnie radością i troską ogółu, który czaje, jak zbawienne spełniają one zadanie. Dość wziąć do ręki pierwsze lepsze sprawozdanie szpitala dziecięcego, by się przekonać, jak hojnie płyną ofiary pieniężne i w naturze, ile zabawek napływa dla biednych chorych dzieci. W rubrykach ofiar w pismach spotyka się stale ofiary na szpitale dziecięce czy to dla uczczenia drogiej kumusi pamięci, czy z powodu wyzdrowienia dziecka, Dzieci, składające ofiary dla dzieci, zwłaszcza dziecko, które świeżo cierpiało, dla dziecka, które jeszcze cierpi, toż to najwznioślejszy i najdomniejszy sposób kształcenia duszy dziecka.

Składają też dzieci dla biednych chorych dzieci i zabawki, które im się już znużyły i książki, które już przeczytały, a po zaraźliwej chorobie składają wszystkie zabawki i książki, z którymi się stykały na odpowiedni oddział inspe-

kcyjny do szpitala dziecięcego. Tak jest gdzie indziej. U nas inaczej. Łódź posiada najpiękniejszy na ziemiach polskich szpital dziecięcy, a nie zna go nawet, znają go dobrze tylko ci, których dzieci w nim ulgi doznają, ale nie interesuje się nim ogół, nie zwiedza i nie popiera. Nic dziwnego, wogóle w kraju naszym społeczeństwo odsunęło się od szpitalnictwa, gdyż rząd odsunął je, wprowadzając do zarządów szpitali gospodarkę biurokratyczną, nie poddawaną kontroli społeczeństwa. Wszędzie się społeczeństwo odsunęło, a w Łodzi było jeszcze gorzej, bo wogóle nie było szpitali publicznych. Lecz oto szlachetni ofiarodawcy dają miastu szpital, oddają go społeczeństwu, jako instytucję publiczną, gdyż nie nadają mu swych nazwisk, jako fundatorzy, nadają mu tylko imię własne straconego przedwcześnie dziecka.

W takich warunkach społeczeństwo powinno się poczuwać do prowadzenia nadal tak wspaniałe rozpoczętego dzieła tembardziej, że nie weźmie na swe barki wielkiego ciężaru. Niech tylko każdy, kto ma dzieci a więc i kocha dzieci, pamięta o tem, że istnieje instytucja, która leczy biedne dzieci, ratuje je nieraz od śmierci, a wiele innych dzieci, może właśnie i te jego własne dzieci, od zarażenia się; niech tylko każdy wesołej lub smutnej dobie pomyśli o tem, a w tak wielkim mieście, jak Łódź, ani datków pieniężnych, ani zabawek, ani książek dla dzieci szpitalowi dziecięcemu nie zabraknie.

Jesteśmy przekonani, że każdy kto zwiedzi szpital nie zapomni już o jego chwilowych małych mieszkańcach, tak się dzieje bowiem wszędzie, że u łóżeczka cierpiącego dziecka budzą się zamiary szlachetne.

Szpital zwiedzać można w niedzielę i święta od godziny 11-ej do 12-ej w południe; zwiedzić go powinna każda matka i każdy, którego serce jest wrażliwe na niedolę dziecięca, zwiedzać go powinni, a spotkawszy potem w ciemnej izdebce chore dziecko, dołożyć winni starań, aby to dziecko mogło znaleźć ulgę w swem cierpieniu w słonecznych, przestronych salach szpitala.

Bil o reformie agrarnej.

Kwestya rolna w Anglii wysunięta obecnie została na plan pierwszy w szeregu tych reform, które rządzący teraz Anglią gabinet włączył do swego nader obfitego programu.

Jeżeli w innych krajach znacznymi obszarami gruntów włada niewielka ilość obywateli w stosunku do ogółu ludności, to w Anglii sprawa ta przedstawia się jeszcze gorzej. Tam bowiem jakieś 900 wielkich obszarników jest właścicielami prawie jednej trzeciej części całego kraju; tam do jednej osoby należy niekiedy około 5,000 kilometrów kwadr. ziemi. To też w Anglii rolnik farmer, który się wytworzył z dawnego włościanina jest wielką rzadkością. Upadek i zanikanie drobnej własności rolnej w Anglii kompensował wzrost miast przemysłowych, pociągających ku sobie całą ludność bezrolną, co nie miało miejsca w wielu krajach Europy.

Nie mniej system władania ziemią w Anglii, z jego ogromnymi latyfandyami, przepełnienie miast proletaryatem roboczym, który nader często wyrzuca ze swego środowiska silne zastępy pozbawionych pracy oddawna już stał się troską rządu angielskiego, usiłującego nawrócić ku roli pewną część proletaryatu miejskiego.

Ale wszystkie usiłowania i środki, jakie rząd podejmował w tym celu do żadnego prawie nie doprowadzały rezultatu, ponieważ landlordowie bardzo niechętnie rozstawiali się z ziemią, z której na mocy prawa można było ich wywłaszczać tylko w drodze dobrowolnej ugody. Aby zapobiedz temu, ograniczyć kolosalne przepełnienie miast żyjących kosztem opustoszałych wsi rząd angielski postanowił uciec się do przymusowego wywłaszczenia, które posłużyło obecnie za podstawę bilu o reformie agrarnej, wniesionego do izby gmin w ostatnich dniach maja.

Zasadnicza osnowa tego bilu sprowadza się do przyznania prawa radom hrabstw i miast prawa przymusowego wywłaszczenia w rodzaju kupna lub dzierżawy gruntów prywatnych. W celu nabycia ziemi rady mogą zaciągać pożyczki splacane w ciągu lat osmdziesięciu. Rady te mogą następnie odstępować nabyte grunty pragnącym tego, ale pod żadnym pozorem nie sprzedawać ich. Rozniary ustanowionej przez bil agrarny drobnej własności rolnej nie mogą przewyższac 50 akrów lub przestrzeni wartości 50 funtów. Jeżeli rada hrabstwa nie chce postępować zgodnie z bilem, to departament rolnictwa za pośrednictwem swych komisarzów samodzielnie układa odpowiednie etaty. Na pierwszy rok do rozporządzenia departamentu rolnictwa będzie asygnowane 100,000 funtów szterlingów, z których pokrywać on będzie wydatki na zakup gruntów. Oprócz tego pożyczki i procenty od nich, które będą zaciągały rady winny być wypłacane przez dzierżawców. Następnie departament rolnictwa i

1)

M. Kisielnicki.

Z moich wędrówek.—Typy i obrazki.

TRÓJKĄT MIŁOSNY.

Oj, życie, życie! Niewesołe z ciebie snułyby się powiastki, gdyby cię przedstawiano jakie jesteś, gdyby piszący o tobie siłą woli wstrzymał się od ukraszania poezją twojej szarzyzny posępnej, nie rzucił z własnej fantazyi jasnej barwy na zwykle ci tło ponure.

Ażebyś nie było tak czarnem, jak jesteś, czytelnik świadomie udziela pewnych praw panom piszącym powieści.

O, tak. Takiemu panu wolno wiedzieć, co jego bohater myśli w chwili, kiedy mu jego ukochana „kocham“ powiada, lub w chwili, gdy chleb dla swych dzieci kradnie, a nawet co myślał w chwili skonaniam.

Lecz spróbuj spisywać coś widział po świecie, co ci niechęć z sąsiedniego pokoju albo z drugiego przedziału w wagonie do uszu doleciało, słowem rysuj kontury, pozostawiając domysłności czytelnika psychiczne pobudki złych uczynków twego bohatera, nie pomagaj do wydania sądu o przestępnym, nie chciej tworzyć ludzi takimi, jakimi twoja dusza poetyczna pragnęłaby, ażeby byli, ale trwaj na stanowisku protokółisty, skrupulatnego sprawozdawcy z tego, coś widział i słyszał, wówczas...

Wówczas powiedzą, że ponure obrazki piszesz.

Czytelniku! Nie potępiaj bohaterów niniejszej powiastki, nie przesądzaj, co byś uczynił, będąc na ich miejscu, w ich sytuacji. Bogacz na drugi dzień po utracie majątku w łeb sobie raczej palnie, a kraść na swój obiad nie będzie, ale... potrochu... potroszeczką...

Nędza demoralizuje, rzecz dowiedziona, zmusza nas do stopniowego kapitulowania ze swoich zasad niewzruszonych...

Ależ tak, tak! Miejmy tylko odwagę przyznać się do tego.

Więc wy, którzyście nędzy nie zaznali, nie przesądzajcie!

Zaczynam.

W moich wędrówkach artystycznych zdarza się niekiedy, iż zostaję „zahaczony“ w jakiejś miejscowości.

„Zahaczeniem“ nazywam ekspens na podróż do miasta, pobyt w niem przez dni kilka, próśby do władzy administracyjnej (bezwarunkowo na papierze stemplowym) o pozwolenie na mój „wieczór deklamacyjny“.

Jeśli władze miejscowe odmówią mi kategorycznie, wówczas „sacum pacum“ i jazda dalej, ponieważ w takim wypadku nie pomoże apela-cya i do samego Lucypera. Lecz jeśli, zrzucając na siebie odpowiedzialność, każą mi podać lokciową depeszę z taką samą odpowiedzią, z góry przezemnie opłaconą, do wyższej władzy, a tamta do jeszcze wyższej itd., itd...

Ja czekając na każdą taką odpowiedź po kilka dni, wydaję kilkadziesiąt rubli, czyli „zahaczam“ się, brnę coraz głębiej, upieram się, ażeby sprawę doprowadzić do końca i powetować wydane pieniądze, oraz czas stracony, a dopytującym się wciąż o rezultat rodakom sprawię nareszcie przyjemność moim występem na estradzie.

Proszę sobie wyobrazić, do ilu wyższych i

jeszcze wyższych władz jestem zmuszony depeszować (z opłaconą odpowiedzią), skoro przyjadę do małej miejsciny, do osady fabrycznej. A często mi się to zdarza i tu w Królestwie i w dawnych ziemiach Rzeczypospolitej polskiej.

Tak ci ludzie naokół kładą w uszy o obfitości współrodaków w jakiejś miejscinie, o ich gorącym patriotyzmie, że dla spokoju własnego sumienia skreślisz w stronę zachwalaną... No i „zahaczysz się“.

Ja, co prawda, postępuję w takim razie bardzo ostrożnie. Przyjechawszy do owej „ziemi obiecanej“, unikam wszelkich wydatków, dopóki nie dowiem się od miejscowych mieszkańców aza! znajdę tu stosowną ilość serc, bijących po polsku.

Tak też uczyniłem zaraz po przyjeździe do osady fabrycznej, głośniejsz z imienia z czasów wojen tatarskich, tureckich i kozackich.

Rzecz prosta, zatrzymałem się w miejscowym hotelu.

Niczego hotel, dość czysty, tylko, że klatka schodowa a nawet cały budynek trząsł się podemną, gdy wstępowałem na pierwsze piętro. Przytem ów dwór gościnny posiadał, dzięki swym ścianom drewnianym, wyborną akustykę; słowo, wymówione szeptem o trzy pokoje odemnie, do uszu moich delatywało dźwiękiem dzwonu spiżowego.

Z powodu tych przywar, czyli zalet akustycznych, zachowywałem się w swoim numerze cicho, kulturalnie, jak przystało na człowieka z Zachodu; do służby mówiłem grzecznie, tonem łagodnym, zniżonym; w ten sam sposób umawiałem się z gospodarzem o cenę numeru.

rady hrabstw będą miały prawo tworzyć towarzystwa korporacyjne i banki kredytowe. Bezpośrednim rozdziałem osad rolnych, nie przewyższających rozmiarami 5-ciu akrów oddano radom parafialnym.

Rząd angielski stosownie do tego bilu, mającego moc obowiązującą w Anglii i Księstwie Walii wcale niema zamiaru wytworzenia klasy drobnych właścicieli rolnych; pragnie tylko powołać do życia klasę rolników, dzierżawiących grunta. Każdy projekt nabycia lub wydzierżawienia gruntu prywatnego rozpatruje przedewszystkiem rada hrabstwa, poczem winien on być przedstawiony do zatwierdzenia instytucji centralnej, zanim zostanie wprowadzony w czyn.

Jeżeli rada wydzierżawia grunta, to termin dzierżawy winien być nie krótszy nad lat 14 i nie dłuższy nad lat 35, przyczem po upływie tego terminu, kontrakt dzierżawny może być odnowiony, bez powiększenia opłaty dzierżawnej wskutek ulepszeń, dokonanych przez radę lub dzierżawców gruntu. Cenę nabycia lub dzierżawy określają arbitrzy mianowani przez departament rolnictwa, przyczem fakt przymusowego wywłaszczenia nie może wpływać na podwyższenie ceny.

Izba gmin bil ten przyjęła w pierwszym czytaniu. Prasa angielska rozmaicie ocenia bil agrarny.

«Morning Post» rozbiegając wady bilu zaznacza, że grunta dzierżawione przymusowo przez władze miejscowe, zgodnie z projektem, mogą być w każdym czasie odebrane przez właściciela na cele budowlane lub przemysłowe ale nie rolnicze. Rady hrabstw dzierżawiąc przymusowo grunta, mogą wznieść na nich stałe budowle i wydać pieniądze na inne ulepszenia. Czyż może w takim wypadku właściciel odebrać takie grunta bezpłatnie na inne cele, bez odszkodowania właściciela lub kompensaty za ulepszenia, które w takim razie okazały się bezużyteczne?

Oprócz tego pozbawienie prawa korzystania z ziemi w sposób najbardziej dogodny, obniży jej wartość.

Dzierżawa przymusowa spowoduje więc zdeprawowanie w ocenie wartości ziemi. Przyjęcie projektu będzie jaskrawym przykładem prawodawstwa klasowego, albowiem ani jeden rodzaj własności nie może wytworzyć takich stosunków. Należy się spodziewać, że niezdrowa zasada dzierżawy przymusowej nie znajdzie zastosowania w Anglii, konkluduje gazeta. Drugą nadzwyczaj słabą stroną bilu gazeta upatruje w stosunkach, które bil ustanawia między komisarzami administracji centralnej i radami hrabstw.

Centralna władza oczywiście powinna pozyskać prawo przymuszania rad hrabstw, by brały na siebie uciążliwe obowiązki i odpowiedzialność wbrew swej woli. Jakimże okiem członkowie rad spoglądać będą na dzierżawców, o których troszczyć się będą przymuszeni. Oprócz tego czy płacący podatki rolne będą odpowiedzialni za procenty od pożyczek, zawartych w celu zastosowania tego srodka? Odpowiedź Harcourt'a, zdaniem «Morning Post» co do tego punktu jest nie jasna.

«Standard» podkreśla, że niektórzy mówcy tendencyjnie miękko traktowali bil, jako środek mniej socjalistyczny niż oczekiwano. «Standard» utrzymuje, że po bliższym rozpatrzeniu bilu agrarnego, izba odrzuci go niezawodnie.

Za zaletę bilu «Standard» uważa uznanie zasady przymusowej sprzedaży, ale nie przymusowej sprzedaży gruntów.

Upadek drobnego rolnictwa jest złem i radykalne środki dla odrodzenia go są nietylko pożądane, ale nawet konieczne. Ale płacić za nie powinien cały kraj nietylko landlอร์ดowie.

Liberalna „Tribuna” dochodzi do wniosku, że umiarkowany opór, z jakim opozycja przyjęła bil agrarny, wprowadził prasę opozycyjną w błędne koło sądów i wniosków. „Tribuna” nie ma nadziei, by bil agrarny przeszedł bez szwanku przez izbę lordów. Opozycję przeciw ustanowieniu drobnych dzierżaw zamiast drobnych własności, „Tribuna” nazywa usiłowaniem nabicia worków landlordnungów jaknajwiększą ilością funtów sterlingów.

System pełnego władania ziemią gazeta uważa za niebezpieczny, albowiem w takim razie ziemia może być zastawiona lub sprzedana jakiemukolwiek spekulantowi. Pozostawienie zaś jej we władaniu władz lokalnych jest najlepszą gwarancją, by była użyta na cel, który jej bil agrarny wskazuje, dla rolnictwa, a więc za ludnienia i ożywienia ws. a najniebezpieczniejsza napły-

wu proletaryatu do miast i ognisk wielkiego przemysłu.

Duma państwowa.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencji Telegraficznej).

Posiedzenie czterdzieste ósme.

Petersburg, d. 11 czerwca.

Dzisiejsze posiedzenie Dumy państwowej otwarto o godzinie 2-ej min. 13 po południu. Prezyduje Godwin. Na porządku dziennym sprawdzanie mandatów poselskich. Zatwierdzono rezultat wyborów z miasta Kazania.

Wynika dyskusja z powodu wyznaczenia terminu do wyboru komisji, która ma zająć się wnioskiem amnestyi.

Michał Stachowicz twierdzi, iż należy wybory te odłożyć.

Urazow prosi, aby wyborów tych natychmiast dopełnić.

Puryszkiewicz sądzi, że stronnictwo kadetów, manewrując to w prawo, to w lewo, osiągnęło to, czego chciało, to jest oddanie wniosku do komisji, ażeby w ten sposób oszukać i prawicę i lewicę i przeciągnąć rozstrzygnięcie kwestyi.

Sprawę poddano pod głosowanie. Socjaliści demokracji wstrzymali się od głosowania.

Większością 146 głosów przeciw 137 postanowiono, że wybory odbędą się na dzisiejszym posiedzeniu wieczornem.

Na porządku dziennym dyskusja w sprawie reformy sądu miejscowego.

Referent sprawy, Józef Hessen, odpowiadając ministrowi sprawiedliwości, twierdzi, że największą różnicę zdania między projektem ministerjalnym a poglądami komisji stanowi kwestya instancyi apelacyjnej.

Zamknięto zapis mówców. Pozostało ich jeszcze 61.

Arakancaw nalega na zaprowadzenie zreformowanego sądu w ziemi kozaków dońskich.

Czernoswitow oświadcza się za możliwie jaknajwiększem ograniczeniem praw zwyczajowych i na równi z Hessenem zaznacza nieoczekiwane wystąpienie ministra sprawiedliwości, przypominając, że delegaci ministerjalni, biorący udział w pracach komisji w Dumie, byli daleko przychylniejsi dla sprawy w porównaniu do ministra. Przechodząc następnie do różnicy zdań w kwestyi organizacyi instancyi apelacyjnej, Czernoswitow mniema, że minister sprawiedliwości dlatego broni sprawy nominacyi prezesa zjazdu sędziów pokoju z pośród członków sądu okręgowego, że dążeniem ministra jest posiadanie w osobie takiego koronnego prezesa zjazdu dozoru nad działalnością sądów pokoju.

Wice-minister sprawiedliwości Herman, wygłosił obszerną mowę o stosowaniu prawa zwyczajowego w razach, gdy stosowane ono jest częściej, niż prawo właściwe i gdy sfera danych zjawisk życiowych nie jest przewidziana i objęta przez prawo, lecz normowana zwyczajami. Wywody swe wice-minister ilustruje wielu przykładami z praktyki sądowej. Herman dochodzi do wniosku, że komisya w Dumie nie mogła ani z warunków czasu, ani z warunków prowadzonej pracy zareglamentować granic stosowania prawa zwyczajowego, gdyż praca taka wymaga gruntownej rewizyi wielu tomów „Zbioru praw”, a nawet całkowitego ich kompletu. Wyłożone w 8-ym punkcie zasadniczego projektu komisji stosowanie prawa zwyczajowego równa się całkowitemu zniesieniu go i nie da sądowi żadnego wątku kierowniczego, wnosząc tylko zamęt. Na podstawie tych wywodów wice-minister popiera projekt rządowy, urzeczywistniający treść artykułu 130-go kodeksu cywilnego, a nie wprowadzający do spraw procesualnych prawa materialnego.

Referent Hessen wyraża zdziwienie, iż wice-minister sprawiedliwości przytacza na ogólnem zebraniu Dumy wywody, które już wypowiedział w komisji. Ze swojej strony Hessen zbija argumenty ministerjalne i popiera artykuł 8 projektu zasadniczego, według propozycyi komisji.

Polakow prosi o zastosowanie zreformowanych sądów miejscowych na podstawie projektu ministerjalnego, zamiast sądów stanicznych, w ziemiach wojska kozackiego astrachańskiego.

Bobin broni zasady praw zwyczajowych.

Chonchojskij nalega na zastosowanie reformy na kresach państwa. Zdaniem jego, brak ziemstw nie powinien temu stawać na przeszkodzie przy reorganizacyi sądów.

Chasmamedow domaga się zastosowania w sądach miejscowych języka miejscowego.

Sinodino wnosi niektóre poprawki do zasad projektu, które, zdaniem jego, powinny posłużyć za materiał dla dyskusyi następnych mówców w celu wszechstronnego oświetlenia tak ważnej reformy, jak przekształcenie sądów miejscowych.

Posiedzenie zamknięto o godz. 5 minut 50.

Posiedzenie czterdzieste dziewięte wieczorne.

Posiedzenie wieczorne Dumy odbyło się pod przewodnictwem Poznańskiego.

Przyjęto na niem raporty komisji redakcyjnej w sprawie wszystkich projektów praw, przyjętych na poprzednich posiedzeniach.

Przyjęto także w pierwszym czytaniu szczegółowym wniosek ministerjum skarbu o wysokości podatku od nieruchomości miejskich w 1907 roku.

Objaśnień udzielał wiceminister skarbu, Pokrowskij.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 9 min. 33.

Następne posiedzenie dzienne w dniu 14-ym b. m.

Petersburg, 11 czerwca. Na wieczornem posiedzeniu Dumy referent komisji finansowej, poseł polski Żukowski, omawiał sprawę opodatkowania nieruchomości. Sprawa dotyczyła tylko Cesarstwa. Centrum oklaskiwało referenta. Prawica z lewicą dyskutowały.

Petersburg, 11 czerwca. Wśród oddzielnych frakcyj parlamentarnych jest wrzenie, które może doprowadzić do utworzenia się kilku nowych grup w Dumie. Zwłaszcza zauważyć się to daje wśród grupy pracy, na którą z jednej strony oddziaływały kadeci, a z drugiej socjaliści rewolucyonisci. W każdym razie, nim grupa ta rozpadnie się, Koło polskie zachowa dominujące stanowisko.

Petersburg, 11 czerwca. Z powodu różnicy zdań co do projektu zniesienia kary śmierci, można się spodziewać poważnych komplikacyi w Dumie.

Zjazd Towarzystwa kultury polskiej.

W niedzielę w Warszawie w Muzeum odbył się zjazd członków i delegatów prowincjonalnych Towarzystwa kultury polskiej.

Zagał zebranie prezes Towarzystwa, p. Aleksander Świętochowski, wyjaśniający w przemówieniu wstępnem, iż celem głównym zjazdu jest porozumienie się z oddziałami prowincjonalnymi co do jednolitej dalszej działalności.

Następnie powołano na przewodniczącego inżyniera Mierzejewskiego z Suchedniowa, który na asesorów zaprosił d-rów Rajkowską z Ciechanowa i p. Jabłkowskiego z Warszawy, a na sekretarkę p. Beniównę z Warszawy.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, na porządek dzienny weszły referaty.

Rozpoczął ich szereg Aleksander Świętochowski i mówił „O ogólnych zadaniach Towarzystwa kultury polskiej” w zakresie nauki, etyki i pracy społecznej.

Po Świętochowskim mówił adw. Bolesław Rotwand „O sądach polubownych i obywatelskich”, wzorowanych na stosunkach zachodnio-europejskich. Powstaną one przy Towarzystwie kultury polskiej i dzielić się będą na 4 wydziały: rozjemczy, cywilny, honorowy i gospodarczy.

Następnie p. Władysław Semadeni omówił szkolny program Towarzystwa, który obejmuje zakładanie kół samokształcenia, szkół początkowych miejskich i wiejskich, biur informacyjnych szkolnych i t. p.

Dalej referował dr. Wacław Męczkowski „O potrzebie badania kultury polskiej”; wreszcie p. Stanisław Wojciechowski mówił o sprawach współdzielczych.

Po referatach dokonano wyboru 2-ech członków zarządu, powoławszy pp. adw. Mejera i

Chrzanowskiego na miejsce pp. Wacława Jezierskiego i Kazimierza Natansona, którzy zrzekli się mandatów.

Powyższe sprawy załatwiano od godz. 11-ej do 1-ej po południu, poczem nastąpiła przerwa, a o godz. 2¹/₂, po południu obrady wznowiono, poświęcając je omówieniu projektowanych zmian w ustawie i regulaminie oraz wniosków, postawionych przez niektóre koła prowincjonalne.

W sprawie strejków.

—?—

Zarząd okręgowy Narodowego Związku Robotniczego wydał pod datą 11 czerwca 1907 r. odezwę do robotników, nawołującą do walki z anarchią, której celem jest tylko: niedola chcącego pracować robotnika.

Już po zamachu na inżyniera Raisa, „Rozwoj“ pomieścił artykuł wstępny, wypowiadający się w tej kwestyi, dziś wtóruje mu pięknie zarząd okręgowy Narodowego Związku Robotniczego i dlatego uświęcając te piękne cele, przytaczamy całą tę odezwę, w przekonaniu, że znowu do garści ludzi dobrej woli pociągnie cały szereg nowych zwolenników, którzy powiększą zastęp tych właśnie, co potępiając terror, przystępują do pracy systematycznej nad polepszeniem losu robotnika i potępiają system dążący do zupełnego rujnowania jego interesów i jego bytu.

ROBOTNICY.

W chwili ważnej, być może decydującej o całej naszej przyszłości, jako klasy robotniczej, zwracamy się do Was, do ogółu robotników w okręgu łódzkim przemysłowym. Stanowisko nasze w sprawie terroru, stosowanego względem poszczególnych jednostek naszego społeczeństwa, czy to z łona klasy robotniczej, czy wreszcie administracji fabrycznej, jest dobrze znane ogółowi robotników. Zawsze uważaliśmy, że terror taki do celu nie prowadzi, że stosując go, po równi pochyłej staczamy się w odmet anarchii, do tego kresu, kiedy urojone przestępstwa, wreszcie osobiste porachunki załatwiane są za pomocą rewolweru lub noża.

Ostatnie wypadki w fabryce Poznańskiego najlepiej tego dowodzą. Pomijając już wszystkie względy natury etycznej, musimy zwrócić uwagę na ten niewątpliwie ważny fakt, że przez tego rodzaju zabójstwa dezorganizuje się życie fabryczne, niemożliwa jest produkcja w fabryce, praca sama przez się musi ustać, a wraz z tem tysiące robotników pozostają na bruku bez chleba.

Wprowadzony przez partye socjalistyczne terror wydaje obficie zakrute owoce; z powodu garści zbrodniarzy, podsyconych przez wrogów klasy robotniczej, dla których wygodną jest anarchia w naszym kraju, doprowadza się do nędzy tysiące rodzin robotniczych.

Tej prowokacyjnej robocie kres położyć musimy, musimy w tej chwili ratować to, co jeszcze jest do uratowania, musimy sobie jasno powiedzieć, że podleganie lotrowskim podszeptom jest też działaniem na zgubę klasy robotniczej.

Z partyj socjalistycznych potworzyła się w obecnym czasie cała masa band, dla których wygodnym jest upadek przemysłu naszego, wszelkimi więc sposobami, czy to za pomocą zabójstw, czy wreszcie podsycając do masowych strejków starają się wprowadzić do kraju naszego zamęt i anarchię.

I dlatego, zwracając się do ogółu robotników, wzywamy Was robotnicy i robotnice, byście nie dawali wiary prowokatorskim podszeptom, byście bezładnie nie wywoływali masowych strejków, lecz z każdym żądaniem zwracali się do Związków zawodowych, które lepiej znają stan przemysłu naszego i w każdym poszczególnym wypadku określają, czy żądania są możliwe.

Na własną rękę zaś, bez porozumienia się ze Związkami zawodowymi wywoływanie strejku to — popieranie anarchii, przyczynianie się do upadku przemysłu, a wraz z tem do nędzy klasy robotniczej. Chwila obecna jest nad wy-

raz ciężka, zewsząd piętrzą się trudności, ciemne chmury zwieszają się nad naszym życiem robotniczym. Więcej rozwagi, więcej zastanowienia zalecamy Wam w tej ciężkiej chwili.

Zarząd Okręgowy
Narodowego Związku Robotniczego.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wyszomira. Jutro Chytomira.

TEATR WIELKI. Jutro trupa p. St. Orlika odegra „Nadzieję“ Heyermansa. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ODCZYT. Dziś w teatrze Wielkim odczyt A. Mahrburga „O moralności.“ Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś zebranie członków Koła połączniowego P. M. S., Piotrkowska 175, o godz. 7 wieczorem.

KRONIKA.

Z fabryki akc. Tow. I. K. Poznańskiego.

Wczoraj o godz. 3 po południu, w jednym z oddziałów gmachu fabrycznego odbyło się zebranie pełnomocników majstrów i robotników z każdego oddziału. Wybrano z każdego oddziału po 4 pełnomocników. Narady, mające na celu potępienie czynów morderczych; dokonanych ostatnio na osobach dyrektorów fabrycznych Tow. akc. I. K. Poznańskiego, równocześnie dążyły do tego, aby obmyśleć sposób porozumienia się z zarządem Towarzystwa i wyjednania cofnięcia postanowienia co do zamknięcia fabryki na czas nieograniczony, według brzmienia ogłoszenia.

Narady trwały kilka godzin. Postanowiono wybrać komisję, złożoną z 12 robotników. Komisja ta uprosi jednego z wybitniejszych obywateli miasta, aby wspólnie z nią udał się do Berlina dla pertraktacji z zarządem Towarzystwa akc. I. K. Poznańskiego.

O zapadłej uchwale zebrania pełnomocników robotników wywieszono wczoraj ogłoszenie, zawiadamiające ogół robotników.

*

«Kuryer Warszawski» donosi:

„Główny kantor sprzedaży i biuro centralne Tow. akc. I. K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej № 15 zamknięto i przeniesiono do Warszawy.

Niektóre biura Tow. akc. «Heinzel i Kunitzer w Łodzi», jak głosi okólnik firmy, chwilowo znajdują się w Baden-Baden, w willi prezesa Towarzystwa, p. G. von Tanfani.

Nadmienić musimy, że z liczby wszystkich członków związku fabrykantów gałęzi bawełnianej, w chwili obecnej tylko niektórzy bawią w Berlinie: p. Edward Herbst, wice-prezes Tow. akc. Karola Ssheiblera, mieszka w Zoppotach, dr. Karol Biederman zamieszkał w Dreźnie, p. Ignacy Poznański, w stanie bardzo poważnym dla zdrowia, wyjechał do Nauheim, a p. Maurycy Poznański jeszcze nie powrócił ze zjazdu przemysłowego, który się odbywał w Moskwie.“

Rezolucya. Nadesłano nam następującą rezolucję z fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego:

„Potępiając terror względem społeczeństwa własnego, bez względu na to, czy stosowany on jest względem jednostek z klasy robotniczej, czy też z innych klas lub kierowników fabrycznych, uważamy za nieodzowne zaznaczyć, że my, robotnicy fabryki Poznańskiego, nie wspólnego z zabójstwami ostatnimi nie mamy, że w walce o poprawę bytu, środka tego, jako nieetycznego i doprowadzającego do gnębiącej nas od lat paru anarchii, nigdyśmy nie stosowali.

Ogół robotników fabryki Tow. akc.

I. K. Poznańskiego.

Zamknięcie fabryki. Inspekcyja fabryczna zawiadamia nas, że w sprawie wywieszenia ogłoszenia o zamknięcie fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego żadnego aktywnego udziału nie przyjmowała i bynajmniej nie wpływała na wywieszenie lub nie ogłoszenia z wypowiedzeniem pracy robotnikom i oficyalistom.

Urodzaje. Dochodzą nas wieści z Kujaw o pomysłach tam urodzajach, na poprawienie których wpłynęły deszcze, padające przy dość wy-

wysokiej temperaturze. Zwłaszcza koniczyny i trawy obfity zbiór obiecują, już zakwitają i po ustaleniu się pogody rolnicy przystąpią do zbioru. Bardzo też dobrze wpłynęły deszcze na urodzaj buraków i ziemniaków, szczególnie tam, gdzie pod te rośliny sztuczne nawozy są używane.

Ceny, jak dotąd, są tak wysokie, jakich nie mieliśmy przez lat 30, t. j. przed wprowadzeniem cel pruskich przy wywożeniu zboża za granicę. Pszenicę płacą 12 rub. za korzec, żyto z górą 7 rub., nawet owies 5 rub. Wprawdzie zboże dziś przeważnie jest w rękach handlujących, a mało w rękach rolników, którzy wyprzedali na jesieni prawie o 50% taniej, lecz pocieszają się, że za nowe zboże ceny również dobre osiągną, zwłaszcza za pierwsze omłócone partye. Klęska gradowa, która w różnych okolicach kraju wielką szkodę wyrządziła, Kujawy, jak dotąd, ominęła.

Pracownicy Notaryatu. Wczoraj, na posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia pracowników Notaryatu m. Łodzi, przyznano członkom zapomóg zwrotnych na ogólną sumę 170 rub. Z przyczyn niezapłaconia trzech kolejnych miesięcznych składek przez jednego z członków, zarząd odmówił mu przyznania zapomogi, jednakże zebrani członkowie, wchodząc w materialne położenie tegoż i obłożną chorobę, złożyli dla niego osobiście sumę około 30 rub., którą postanowiono mu wręczyć przez jednego z członków. Na temże posiedzeniu uchwalono projekt opracowanej przez pp. Barbiera i Czarneckiego ustawy kasy pożyczkowo-oszczędnościowej przy temże Stowarzyszeniu przesyłać do wszystkich kancelarii rejentalnych i hypotecznej w Łodzi, dla obznajomienia z takową członków, oraz wyznaczyć na dzień 18 marca r. b. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia nadzwyczajne ogólne zebranie członków, celem rozpatrzenia ustawy i upoważnienia zarządu do wyjednania zatwierdzenia takowej.

Pielgrzymka litwinów. Wikaryusz przy kościele Ostrobramskim w Wilnie, ks. Teżyka, organizuje wielką pielgrzymkę litwinów na Jasną Górę.

Wyruszy ona z Wilna w d. 8 lipca r. b. pociągiem nadzwyczajnym i zatrzyma się w Częstochowie przez trzy dni.

Przez Warszawę pielgrzymka wileńska przejdzie w pochodzie uroczystym z dworca kolei petersburskiej na dworzec kolei wiedeńskiej.

Koszta podróży dla jednej osoby w obie strony obliczono na 7 rub. 20 kop. W sumę tę wliczono także składek na votum do kaplicy Jasno-górskiej.

Powstał projekt, aby jedno z bractw łódzkich powitało pielgrzymkę litewską w Kuluskach.

Z Miedniewic. Skradzionego cudownego obrazu z brylantami w Miedniewicach dotąd nie odzyskano, znaleziono jednak we wsi Benenarty skradzioną z obrazu zasłonę srebrną.

Dla Orzeszkowej. Dyrektor «Lutni», p. Dworzaczek, przesłał dziś Elizie Orzeszkowej w ozdobyj oprawie swoją «Kantatę», wykonaną podczas przedstawienia jubileuszowego.

Ze stosunków fabrycznych. W fabryce Gliksmana i Bendersa (przy ulicy Zachodniej nr. 70) wyrobów kamgarnowych przed czterema tygodniami zastrejkowali tkacze ręczni, pracujący na własnych warsztatach (Lohnweberei), oraz młodzi robotnicy, zajęci pracą przy warsztatach fabrykantów. Przeprowadzeniem sprawy strejku zajął się pierwszy związek zawodowy „Textil.“ Postanowił on mianowicie, aby wobec ciągłych żądań, podwyżek, fabryka wywoliła miejsca robotnikom na 3 miesiące. Otóż tkacze, prowadzący własne warsztaty, upatrując w tem postanowieniu porozumienie się fabrykantów ze związkiem „Textil“ w tym celu, aby pozostawił młodszą siłę, tańszą i intensywniej pracującą, wystąpili przeciw Związkowi. Sprawa ta ma być ostatecznie w tych dniach załatwiona.

Na Pogotowie ratunkowe. Pogotowie ratunkowe, instytucya, niosąca pomoc doraźną mieszkańcom Łodzi w nieszczęśliwych wypadkach, decydująca nieraz o życiu ofiary wypadku, pod względem materialnym znajduje się w opłakanych warunkach. Zarząd tej instytucyi wielokrotnie z tego powodu jest w kłopotach.

Dochody Pogotowia, nie sponowane przez miasto, są nieliczne, nie wystarczające na opędzenie potrzeb, wobec

czego zarząd bezustannie musi szukać nowych dróg, aby znaleźć fundusze na pokrycie niedoborów.

Obecnie grono sportsmenów łódzkich, jak już donosiliśmy, urządza wyszcigi konne, które mają się odbyć w niedzielę, d. 16 b. m., pod Pabianicami, obok Ksawerowa, w pobliżu szosy.

Ceny miejsc i wjazdu na tor są umiarkowane, a tem samem dostępne dla każdego.

Zarząd kolei podjazdowej Łódź—Pabianice zapewne przedsięwzięcie wszelkie środki, ażeby uruchomić jaknajwięcej pociągów na tej linii i ułatwić publiczności przejazd w obie strony.

Zabawa na Towarzystwo przeciwzembraczy.

W dniu 16 b. m. komitet przeciwzembraczy organizuje wielką zabawę w ogrodzie miejskim przy ulicy Mikołajewskiej. Zapowiedziana zabawa będzie ze wszechmiar urozmaicona dla przyciągnięcia jaknajszerszej publiczności. Udział w zabawie weźmie między innymi orkiestra Namysłowskiego, która pośpieszyła z gotowością na usługi komitetu zupełnie bezinteresownie.

Z wielkiem uznaniem podnieść należy usługę p. Namysłowskiego, który dla poparcia celu filantropijnego nie odmawia swej pracy.

Ze znakomita gra swojskiej orkiestry, której melodyjne mazury, ohocho obertasy, mile wpadają do ucha, przyczyni się do powodzenia zabawy, wątpić o tem chyba niepodobna.

Niezawodnie, o ile pogoda dopisze, ogród miejski przy ul. Mikołajewskiej w d. 16 b. m. zapelni się doszczętnie.

Oplata za telefon. W Petersburgu poruszono sprawę zmiany w opłacie za rozmowy telefoniczne między Warszawą a Łodzią. Dotychczas płaci się zawsze za 3 minuty, tak, że za 4 i 5 minut płaci się tyle, co za 6, za 7 i 8 tyle, co za 9 i t. d. Proponowana zaś zmiana pozostawia obowiązkową zapłatę 75 kop. tylko do pierwszych 3 minut, następna zaś rozmowa liczyć się będzie po 25 kop. za minutę, tak, że 4 minuty będzie kosztowało 1 rb., 5 minut rb. 1 kop. 25 i t. d.

Odpoczynek świąteczny. Komisya Dumy w kwestyi niedzielnego odpoczynku subjektów handlowych w Polsce, utworzyła podkomisję dla opracowania projektu do prawa o odpoczynku świątecznym w miejscowościach z ludnością mieszaną. Prezesem komisji wybrano posła żyda St. Abramowicza. Donosi o tem „Der Freund“.

Czytelnia. Z dniem 10 czerwca r. b. otworzona została bezpłatna czytelnia T. K. O. Książki wydawane można czytać na miejscu codziennie od godz. 6-iej do 8-iej wieczorem w dniu powszednie, oraz od 10-iej rano do 12-iej w południe w niedziele. Czytelnia mieści się w lokalu T. K. O. przy ul. Zawadzkiej № 17.

Z Koła Panien. Mieszkanie na szwalnię, zakładaną przez Koło Panien, zostało wynajęte na ul. Skwerowej № 16. Komitet Koła zaprasza członkinie na posiedzenie odbyć się mające d. 25 b. m. w tymże lokalu.

Bezrobocie terminatorów tkackich. Terminatorzy u tkaczy ręcznych od wczoraj zastrejkwali; domagają się oni poprawy swego bytu.

Z sądów. Mieszkańcy Bałut narzekają, że na wokandę spraw wniesionych do sądu gminnego czekają po parę miesięcy. P. H. dowodzi, że w miesiącu marcu wniósł do tego sądu sprawę wekslową, która do tej pory jeszcze nie była rozpatrywana.

Rewizje i aresztowania. Wczoraj o godz. 5-iej po południu przy ul. Zakątnej № 45, po dokonanej rewizji przez żandarmeryę, wojsko i policję, został aresztowany 19-letni Józef Nastorowicz, u którego nic nie znaleziono.

— Dzisiaj w nocy na szosie Rokicińskiej, w domu pod № 17, żandarmerya i wojsko dokonały rewizji w mieszkaniu 47-letniego Stanisława Szczepańskiego, u którego znaleziono części rewolwerów brauninga oraz naboje brauningowe i manzerowskie. Szczeciński został aresztowany i osoby znajdujące się u niego, mianowicie: 19-letni Jan Szczeciński, 19-letni Teofil Jagodziński.

— W Widzewie przy ul. Tunelowej № 8—aresztowano 31-letniego Józefa Gerszka i przy ul. Aleksandrowskiej aresztowano 20-letniego Szlamę Tymiankę.

Uwolniony. Dzisiaj z więzienia łódzkiego został uwolniony Mateusz Pożeniak.

Zastój w wiatrakach. Z powodu braku zbo-

ża w okolicach Łodzi, bardzo dużo wiatraków jest nieczynnych. Właściciele wiatraków licznie zjeżdżają do Łodzi, by zakupić ziarna, którego trudno jest dostać, a to tem więcej, że właściciele młynów parowych i większych wodnych zawarli z kupcami kontrakty na dostawę i wszystko przybyłe zboże bezzwłocznie zabierają. Wczoraj za korzec żyta płacono 7 rb., za owies 5 rb. 25 kop., otręby 3 rb. 25 kop.

V Zakończenie bezrobocia. Dzisiaj został zakończony strejk czeladników krawieckich, którzy zgodzili się, że obowiązani są wykonać w ciągu tygodnia określoną ilość roboty, otrzymując płacę dzienną. Jeżeli przy obrachunku tygodniowym okazało się, że czeladnik nie wykonał takiej ilości roboty, jaka figuruje w umowie, majster potrąca różnicę z dniówki. Co zaś do lokali, w których się mieszczą warsztaty, te mają być odpowiednio powiększone.

Związek fryzjerów. Zaprojektowano założyć w Łodzi związek zawodowy fryzjerów. Będzie to związek bezpartyjny.

Z prasy żargonowej. „Der Freund“ pisze: „Koło polskie w Dumie państwowej gotowem jest głosować za przyjęciem budżetu, jeśli tylko rząd uczyni dla Polski następujące drobne ustępstwa: 1) Zniesie ograniczenia dla Polaków, dotyczące nabywania gruntów; 2) zadość uczyni ich projektowi, dotyczącemu szkół polskich i 3) nada prawo mówienia na zebraniach po polsku“. Gazeta dodaje od siebie kursiwem: „Polacy domagają się niewiele, lecz tylko dla samych siebie, co zaś do potrzeb innych narodowości Polacy gotowi są do ustępstw.“

Zebranie brukarzy. Wczoraj o godzinie 5-iej po południu, w lokalu Millera przy ul. Mikołajewskiej № 40, odbyło się zebranie majstrów brukarskich. Do grona majstrów przyjęto 1 członka, wypisano na czeladników 23-ch.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległy dwie osoby, mężczyzna i kobieta. Oboje, po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarzy Pogotowia, pozostawieni zostali na miejscu.

Strucie przez pomyłkę. Na ul. Średniej nr. 60 Stefan Kowalczyk, robotnik, lat 24, przez pomyłkę napił się sublimatu, co spowodowało kurecze żołądka. Natychmiastowa pomoc, podana przez lekarza Pogotowia, niebezpieczeństwo usunęła.

Ataki nerwowe. Na ul. Ludwiki nr. 49 Ida Rese, lat 35, żona robotnika, dostała ataku nerwowego; takiemu samemu wypadkowi uległa na ul. Średniej pod nr. 41 Estera Bornstein, lat 17, robotnica, z przestraschu dłuższy czas była bezprzytomna. W obydwóch wypadkach lekarze Pogotowia udzieliли doraźnej pomocy.

Gra w karty. Wczoraj w godzinach przedwieczornych, w lesie miejskim za monopolem, kilku wyrostków zasiadło do gry w karty, wkrótce jednakże między wygrywającymi przyszło do bójki, w której dwóch graczy zostało pokaleczonych kijami, nadjeżdżający patrol przestraszył szajkę, która zabrawszy pokaleczonych, rozbiegła się. Przybyłe Pogotowie nikogo już nie zastało.

Loterya. Dzisiaj w 2 dniu ciągnięcia V-iej klasy 188 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

- 8000 rb. nr. 1500, 9514.
- 4000 rb. nr. 9016.
- 2000 rb. nr. 1562, 19283.
- 1000 rb. nr. 186, 4635, 11862, 14069, 20372, 20462, 22708.
- 400 rb. nr. 537, 2274, 4482, 3744, 5019, 5393, 7571, 8505, 14113, 18994, 23033.

Z Ozorkowa donoszą nam. Robotnicy fabryki niciarni, strejkujący od kilku dni, o czem pisaliśmy w swoim czasie, powrócili do pracy, uzyskawszy 35 proc. podwyżki płacy, jakiej żądali. Praca prowadzona jest prawidłowo we wszystkich miejscowych fabrykach niciarni.

W zakładach fabrycznych ake. Tow. Schlössera zastrejkwowało 2000 robotników, żądających podniesienia płacy zarobkowej. Administracya fabryczna zwróciła się do przebywającego zagranicą zarządu, który polecił wymówić miejsca wszystkim robotnikom na 2 tygodnie. Odpowiednie ogłoszenia wywieszono.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr Wielki. Jutro wieczorem w teatrze Wielkim tru dramatyczna, zorganizowana przez p. Stanisława Orlika, jak donosiliśmy, rozpoczyna sezon letni „Nadzieją“ Heyermansa. Sztuka ta,

osnuta na tle życia rybaków robotników holenderskich, chłoszcze biczem satyry ich wyzyskiwaczy, właścicieli statków rybackich, nie wahających się wyprawiać na morze statków całkowicie zdemontowanych, narażając na pewną śmierć osadę, by zdobyć wynagrodzenie asekuracyjne za zatopiony okręt. „Nadzieję“ tłumaczył Kasprowicz z zastosowaniem dyalektu szląskiego.

Koncert Liry. Na zakończenie sezonu Towarzystwo śpiewacze Lira urządza w sobotę, 15 b. m. własny koncert w ogrodzie przy Grand-Hotelu. Program wypełnią popisy chórów Liry pod batutą Tadeusza Joteyki, oraz miejscowa orkiestra Ryszarda Henninga.

Sprawozdanie teatralne z benefisu wczorajszego, p. Janusza Orlińskiego, dla braku miejsca podamy w numerze jutrzejszym.

OFIARY

Na chrześcijańskie kolonie letnie.

Zarzycka, otrzymane od pani Z. 1 rb.

Na Macierz Szkolną.

Z powodu nieporozumienia w cukalni Urlebski z p. P., M. D. składa 2 rb.

F. I. J. M., przegrane 40 kop. — Zebrane przez Cypryana Mesa i Antoniego Pacesia 4 rb. 20 kop.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Józefa Beyera nieodżałowanego przyjaciela i zacnego człowieka, Ignacy Szyński 2 rb.

Na nowy kościół w Parmie.

M. Z. 2 rb. — Bezimiennie 20 kop.

Na wyjazd dla chorego Jasińskiego do Buska.

Zebrane między uczenicami pensyi p. Rajskiej 1 rb. 50 kop.

Dar narodowy w dniu 3 maja.

Na Macierz Szkolną.

Alfred Ramisch 1 rb. 50 kop.

Z WARSZAWY,

— W lokalu pod nr. 27 przy ulicy Siennej został otwarty związek zawodowy agentów i inspektorów pracujących we wszystkich gałęziach asekuracji w Królestwie Polskiem.

— W dzisiejszym „Warszawskim dzienniku“ czytamy: „Episkop chełmski Eulogiusz, członek Dumy państwowej, zwrócił się do św. Synodu ze staraniem o utworzenie w eparchii chełmskiej «katedry episkopa-wikarego», chociażby na czas jego pobytu w Dumie państwowej. Przytem, jak donoszą do „Okrainy Rossiji“, preoświadczonej wyjaśnia, że korzystając z jego nieobecności w eparchii, biskup katolicki Janczewski i podwładni mu księża zaczęli energicznie szerzyć wśród ludności propagandę katolicyzmu. Synod przyjął przychylnie starania preoświadczonego Eulogiusza i zgodził się na utworzenie nowego wikaryatu chełmskiego“.

Powyższa wiadomość, dodaje „Kuryer Warszawski“, nasuwa mimowoli uwagę: Jeżeli nieobecność episkopa Eulogiusza tak szkodliwa jest dla prawosławia w Chełmszczyźnie, to dlaczego posłuje on do Dumy, zamiast pilnować swojej eparchii, co jest najbliższym obowiązkiem duchownego?

— Zarząd miejski przeznaczył 8,000 rubli jednorazowego wsparcia dla byłego prezydenta miasta Warszawy, generała Bibikowa. Wyższe władze, a następnie ministerjum spraw wewnętrznych, uważając, że przy obecnym stanie kasy miejskiej, suma ta byłaby ciężarem dla budżetu miejskiego, zmniejszyły ją do 2,000 rubli.

— Wystąpienie inspekcji szkolnej miasta Warszawy o oddanie jej pod zarząd wszystkich gmachów miejskich szkolnych magistrat uwzględnił.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie Szan. Pana Redaktora o pozwole nie zabrania mi głosu w poczytnem piśmie Szan. Pana w sprawie, którą porusza kronika G-wonta w nr. 124 „Rozwoju“ umieszczona. Porusza ona i oświeśla postępowanie dwóch osób

z personelu nauczycielskiego szkoły, którą mam zaszczyt prowadzić i wkłada na mnie w danym razie bardzo łatwy do spełnienia obowiązek wystąpienia w skutecznej obronie osób zbyt surowo osądzonych w Kronice.

Otóż miło mi jest z głębi przekonania i bez żadnych ubocznych celów zaznaczyć tutaj, że fakty oświetlone w Kronice jednostronnie, inaczej zupełnie wyglądałyby w świetle przedmiotowej oceny i nigdy nie mogłyby dać powodu do stawiania zarzutów tak bolesnych, jak te, które kronikarz „Rozwoju” czyni. Relacje uczniów o zachowaniu się nauczycieli nie mogą tworzyć materiału nietylko do wyroków, ale nawet do oskarżeń. Mogę zapewnić Cię, Szanowny Redaktorze, z całą stanowczością, że zgodne usiłowania całego bez wyjątku personelu nauczycielskiego zacierają do usuwania polityki z murów szkoły i tylko ten ją w niej dostrzeże, kto nie licząc się z duchem nad wyraz trudnych, obecnie przeżywanych chwil, da zbyt pochopnie ucho włści, o której wielki poeta powiedział, że jest fletnią, w której dmucha zazdrość lub podejrzenia, albo przypuszczenia.

Co się tyczy drugiej sprawy, także twierdzić mogę, że do zarzutów tak bolesnych niczyje postępowanie z całego Szanownego grona mych współpracowników powodu nie dało.

Proszę, racz przyjąć Szanowny Redaktorze zapewnienie wysokiego szacunku i poważania.

J. J. Bogucki.

Zamieszczając powyższą odezwę Szan. Dyrektora Szkoły Handlowej, zaznaczamy, że kronikarz „Rozwoju” nie wyszczególnił zakładu naukowego, w którym się rzecz miała.

Nadesłany jednak list Redakcyi drukuje tem chętniej, że w nim uwydatnia się zupełnie wielkie przywiązanie Szan. Dyrektora do szkoły, którą półtora roku prowadził i o dobrą sławę której bardzo nadal mu chodzi.

Łącząc się z życzeniami Dyrektora, zamykamy nad tą kwestyą dalsze uwagi.

Redakcyja.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej
i własne.

Petersburg, 11 czerwca. Wczoraj wieczorem w ministerjum spraw zagranicznych, pod przewodnictwem wice-ministra Gubastowa odbyło się posiedzenie komisji, obradującej nad przekształceniem centralnego zarządu tegoż ministerjum w związek ze służbą w temże ministerjum. Komisja wydzieliła cztery podkomisyje: do sprawy organizacji służby centralnego zarządu, do organizacji wydziałów politycznego, prawnego i gospodarsko-administracyjnego. W kwestyi konsultacji prawnej przy temże ministerjum, warunków przechodzenia na służbę do tegoż ministerjum, wreszcie służby konsularnej w związku z rewizyą ustawy konsularnej obradować ma osobna podkomisya z udziałem, jeżeli tego będzie potrzeba, osób kompetentnych z innych zarządów.

Petersburg, 11 czerwca. Ministerjum skarbu ukończyło opracowanie projektu prawa o obowiązku ubezpieczeniu na wypadek starości i niezdolności do pracy. Ubezpieczeniu temu podlegają robotnicy od lat 15, urzędnicy którzy otrzymują płacę do 1000 rb. rocznie, oraz pracownicy najemni w zakładach przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych.

Ministerjum handlu ukończyło opracowanie projektu prawa o głównym zarządzie ubezpieczeń, który zarządza obowiązkowym ubezpieczeniem robotników, sprawą udzielania pomocy lekarskiej, stosowaniem prawa o wynagradzaniu robotników i ofycjalistów, którzy padli ofiarą nieszczęśliwych wypadków. Zarząd ten składa się z rady i z zarządu ubezpieczeń, do którego wchodzi przedstawiciele właścicieli przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, oraz ubezpieczonych. Zarządy zwolują zjazdy ubezpieczeń.

Petersburg, 11 czerwca. Komisya miejska do spraw stowarzyszeń zarejestrowała zmianę ustawy związku październikowców. Do komitetu centralnego wchodzi przedstawiciele oddziałów miejscowych oraz sześciu stołecznych, wszyscy członkowie frakcyi parlamentarnej w Dumie i w radzie państwa i ci wszyscy, których komitet uzna za stosowne zaprosić. Miejsce urzędowania w Moskwie, ale zgromadzenia dozwolone są wszędzie.

Petersburg, 11 czerwca. Z Aleksandrowska Gruszewskiego donoszą: Do mieszkania pomocnika prezesa rosyjskiego Towarzystwa żegluga, Zajcewa, rzucono w nocy bombę. Zniszczone urządzenie sypialni. Nikt z ludzi nie ucierpiał.

Kielce, 11 czerwca. We wsi Rawie zbrojna banda napadła na dom zarządzającego okręgiem

górnictwem i zrabowała rb. 150 gotowizną, 15,000 rubli w papierach procentowych i wiele kosztowności.

Kijów, 11-go czerwca. We wsi Sładysławce, w pow. kaniowskim, spalono zabudowania gospodarskie wraz z inwentarzem żywym i martwym, należącym do zarządu apanażów.

Mitawa, 11 czerwca. W gminie lensterdangauńskiej aresztowano 13 terrorystów. Wykryto zapasy pirosyliny, dynamitu i kilka bomb.

Ryga, 11 czerwca. W pow. wendeńskim zabito urzędnika policyjnego, raniono strażnika.

Syriań, 11 czerwca. W Czerkaninie spłonęło 175 domów.

Kutais, 11 czerwca. Zabito przechodzącego ulicą starszego dozorcę więzienia, Kamyłowa.

Elizawetgrad, 11 czerwca. Ciężko raniono wracającego do domu majstra Worobejnikowa.

Samara, 11 czerwca. U syna jednego ze starostów znaleziono dwie bomby. Aresztowano go wraz z parobkiem.

Sewastopol, 11 czerwca. W szkole kolejowej technicznej znaleziono bombę odlaną wagi 11 funtów, nabitą i z lontem.

Nowonikołajewsk, 11 czerwca. W nocy na ulicy raniono ciężko strażnika. W bliskości wsi Berskiej sześciu bandytów napadło na pocztę, poraniło woźnicę i konie. Pocztylion, ostrzeliwując się, w całości pocztę odstawił do miasta.

Atkarsk, 11-go czerwca. We wsi Berezowce w nocy 12-tu ludzi uzbrojonych zabiło właściciela tego majątku, Emricha, a ranili niebezpiecznie rządce.

Budapeszt, 11 czerwca. Dzienniki donoszą: Minister spraw zagranicznych, Andrassy, oświadczył, że w czasie obrad w sejmie nad zajęciem z posłem rumuńskim, Rajdą, wypowie swoje zdanie i wykaże, że przez wydalenie posła z sali obrad dopuszczono się naruszenia zasady nietykalności poselskiej i parlamentu. Nie można powoływać się raz na zasadę konstytucjonalizmu, a drugi raz na prawo pięści.

Paryż, 11 czerwca. W izbie deputowanych, podczas obrad nad fałszowaniem wina, wygłosił mowę minister skarbu i powiedział, że produkcji wina powinni połączyć się w Związek, w celu uregulowania produkcji, zgodzić się na produkcję wina średniego gatunku i popierać walkę z fałszowaniem wina.

Paryż, 11 czerwca. W izbie posłów toczą się w dalszym ciągu ożywione rozprawy w sprawie rządowego projektu prawa przeciwko fałszowaniu wina.

London, 11-go czerwca. Wczoraj u lorda Rotschilda odbyło się przyjęcie 1500 osób na cześć delegatów na konferencję Czerwonego Krzyża. Dzisiaj dokonano aktu otwarcia tej konferencji. Przewodniczący, lord Robert, odczytał listy od Cesarzowej rosyjskiej i królowej angielskiej z wyrażeniem sympatii dla działalności Czerwonego Krzyża.

London, 11 czerwca. W artykule o ugodach rosyjsko-japońskich i francusko-japońskich „Times” pisze, że pozwolą one utrzymać pokój na Dalekim Wschodzie, do czego przyczyni się zwłaszcza ugoda pomiędzy Japonią a Stanami Zjednoczonymi. Amerykanie nie zatrzymują się przed tradycją, kiedy trzeba będzie uczynić krok, zapewniający pomysłność ludzkości.

Bukareszt, 11 czerwca. Z drugiej kury wybrano do izby posłów 62 liberałów i 3 zachowawców. W pięciu okręgach odbędą się wybory ściślejsze.

New-York, 11 czerwca. Jak donoszą z Tokio, przywódca opozycji w japońskiej izbie parów, wicehrabia Tani, oświadczył w mowie wygłoszonej w izbie, że jest przeświadczony, iż Stany-Zjednoczone ustąpią w obecnym zatargu z Japonią, gdyż w polityce kierują się tylko zasadami kupieckimi.

DZIENNE.

Petersburg, 12 czerwca. Komisya finansowa wypowiedziała się za przyjęciem wniesionego przez ministerjum skarbu projektu do prawa o sumach podatku z przedsiębiorstw przemysłowych obrabiających złoto a położonych w ziemiach dzierzawionych.

Stolypin w liście do Gołowina zaznacza, że 23 marca r. b. minister sprawiedliwości zakomunikował prezesowi Dumy kopię postanowień władz śledczych o pociągnięciu do śledztwa posłów: Szpagina, Kirenko, Czepowienko, Kapstancza, Bataszewa, Gerusa, Krasiliuka i Kuzniecowa, oskar-

żonych o przestępstwa, pociągające za sobą ograniczenie w prawach.

Następnie 29 maja i 2 czerwca r. b. zakomunikowano Gołowinowi postanowienie sędziego śledczego sądu petersburskiego, o pociągnięciu do śledztwa w charakterze oskarżonych Kuzniecowa i Szpagina, i 5 czerwca o pociągnięciu do śledztwa Kapstancza. Kwestye te nie są zdecydowane przez Dumę. Taki stan rzeczy powoduje opóźnienie w przeprowadzeniu śledztwa i obniża powagę władzy sądowej. Oprócz tego udział wymienionych posłów w głosowaniach Dumy może wyrodzić wątpliwości co do ważności uchwał Dumy przyjętych większością głosów poselskich.

Z tych motywów Stolypin uważa za niezbędne, aby Duma bezzwłocznie rozpatrzyła zakomunikowane jej przez Szczegółowitowa postanowienia sędziów śledczych.

Aschabad, 12 czerwca. Zabito naczelnika drogi żelaznej środkowo-azyatyckiej Ułjanina. Zabójca w uniformie żołnierza zbiegł.

Tyflis, 12 czerwca. Aresztowano tu niebezpiecznego terrorystę Kopadze.

Juzówka, 12 czerwca. Z powodu zamordowania inżyniera Szarygina, robotnicy uchwalili rezolucyę potępiającą akty terrorystyczne.

Paryż, 12 czerwca. W związku z przesileniem winnem rady municypalne szeregu miast na południu Francyi złożyły mandaty jednomyślnie, uchwalivszy odmowę płacenia podatków. Aresztowanie manifestanta w Montepelièrs wywołało poważne rozruchy. W Narbonne wybuchły rozruchy w pułku piechoty.

Mores wniósł do izby deputowanych projekt do prawa o unarodowieniu winnic, o wprowadzeniu monopolu na spirytus, cukier i wogóle trunki.

Rada ministrów obradowała nad kwestyą przesilenia winnego.

Paryż, 12 czerwca. Izba deputowanych przyjęła traktat o handlu i żegludze, zawarty między Francją a Serbią.

New-York, 12 czerwca. Generalny konsul Guatemali zaprzecza pogłoskom o zamordowaniu prezydenta Cabrera. Prezydent zdrów i nieuszkodzony.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żad.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	71.65	70.65	—
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	90.50	89.50	90.10
5% „ „ z 1906 r.	84.85	86.00	86.55
4 1/2% listy ziemskie	83.60	87.75	88.10
4% listy ziemskie	80.75	79.75	80.55
5% listy zastawne m. Warszawy	83.30	87.40	87.85
4 1/2% „ „ „ „	83.40	82.50	82.90
5% „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premłowa I-oj emisji	341	332	—
„ „ II-oj emisji	245	236	—
„ „ szlachecka	220	212	—
Lilpopy	—	—	—
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	112 1/2
Pułkowskie	—	—	105
Czeki na Berlin	46.75	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju”).

Renta państwowa 71.00.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
11/VI 1 pp.	742.8	+20.0	63	Pc Z 3	Z dnia 11/VI Temperatura max. +21.4° C.
11/VI 9 w.	741.3	+19.3	72	Pc W 1	Temperatura min. +11.0° C.
12/VI 7 r.	738.0	+14.4	96	Pc W 1	Opadu 0.0

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, r) 8.35, c) 11.20
d) 2.00, e) 3.15, f) 6.10, p) 6.35, g) 8.20, h) 10.15,
Przychodzą do Łodzi: a) 4.30, b) 7.40, c) 10.15,
d) 4.05, m) 5.25.

Tabela wygranych.

W 1-y m dniu ciagnienia 5 klasy 188-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 11-go czerwca 1907 roku.

Table of lottery numbers for 5 classes. Includes columns for Rubli 8000, 400, 200, 100, 50, 20, 10, 5, 2, 1, 50, 100, 200, 500, 1000, 2000, 5000, 10000.

Table of lottery numbers for 5 classes. Includes columns for 253, 81, 96, 342, 407, 25, 70, 517, 34, 51, 65, 72, 85, 665, 716, 99.

Rutynowana

Nauczycielka

pragnie przyjąć kondycję na letnie miesiące na wieś lub zagranicę. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“ 917-6

Advertisement for Sodeńskie Mineralne Pastylki Faya. Text: 'Czekaj! Czekaj! nie zamykaj jeszcze walizy!!'.

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne Nawrot Nr. 2. Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud. panie od 5-6. 637r292

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-r-198

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 8 1/2 - 1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-57

Dr. G. Weissberg

OKULISTA powrócić. DZIELNA № 7. 925-6-4

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego) Dla panów od 9-1 i od 6-9, dla dam od 5-8 po poł. W niedziele od 9-11 i od 3-6 po poł. 1141r74

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne Andrzeja 13. Przyjmuje od 4-8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10 do 1 po południu. 507-d-403

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w, panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r367 Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Przyjmuje od g. 8-11 1/2, rano, od 5-8 1/2, wiecz. 469-r-223

Gabinet lekarski dla chorych WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH D-ra B. Margulies

Piotrkowska 115. Przyjęcie od 10-1 i od 5-8 wiecz; w niedz. i święta od 10-1 i od 5-6 1/2 w. Porada 50 kop. 486-r-26

Dr. med. W. KOTZIN

ul. PIOTRKOWSKA 71 Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy płucociny, moczu, krwi, wydzielin ropnych i t. d. 876-r od godz. 9 1/2 - 10 1/2 i od 4-6.

Dr. Wład. Schoeneich

Lekarz szpitala Anny-Maryi dla dzieci choroby dzieci WIDZEWSKA 86 mieszka obecnie naprzeciwko ogrodu Mikołajewskiego przyjmuje od 8-9 rano i od 4-6 popoł. 483-r-26

Dr. Ark. Goldenberg

Lekarz szpitala Anny-Maryi ul. Widzevska 106A (koło Głównej) choroby dzieci i wewnętrzne Od g. 1-ej do 2-ej i od 6 do 9-ej wiecz. w niedziele i święta o 8-ej rano. 205-r-48

BUFET

przy Towarzystwie „Lutnia“ wydaje OBIADY I KOLACYE à la carte dla członków i wprowadzonych gości. 948-3-1

Student uniwersytetu w Nancy we Francji, który skończył wyższą Szkołę Handlową w Łodzi, poszukuje od 10 lipca kondycyi na wsi lub na wyjazd. Specjalność matematyka, języki: polski, rosyjski, francuski, mniej niemiecki. Wiadomość w kancelaryi Pogotowia ratunkowego w Łodzi. 912-6-3

Fortepian

mały czarny w dobrym stanie i garnitur salonowy kryty czerwonym pluszem tanio do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 191 na parterze w oficynie 1-e wejście z lewej strony. 935-3-2

OGŁOSZENIE.

Mając na celu zlikwidowanie w dniu 1 lipca now. stylu 1907 r. mojej mechanicznej tkalni, przy ul. Wólczańskiej 123, znajdującej się obecnie w dzierżawie u p. Speitshändlera, podaję do ogólnej wiadomości, że ktokolwiek ma u mnie rachunki, należności, dla uregulowania ich niech się zgłasza do mnie, lub do mego syna na ulicę Wólczańską 131 II, najdalej do dnia 30 czerwca now. stylu 1907 roku. Zaznaczam, że wszelkie opóźnione reklamacje, uważane będą za bezpodstawne. 941-3-1 Emil Lindemann.

Wyjeżdżając sprzedaje natychmiast tanio urządzenie kilku pokojów, lampy i fortepian. Pasaż Meyera 5, m. 3, od 10 do 5-ej. 897-10-8

Poszukuje się osoby

inteligentnej na wyjazd do dwójga dzieci. Wiadomość Mikołajewska 29 m. 6, od 11 do 1-ej. 951-3-1

Drobne ogłoszenia.

AAA. Pracownia sukien, spódnic i bluzek. Wykończanie staranne i punktualne. Mikołajewska nr. 35, miesz. 11, prawa oficyna, II piętro. 357-d-34

AA. 25 rubli i całe utrzymanie otrzymać ma kasjerka z kaucją. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 1382-3-3

A kuszerek M. Janiewicz przyjmuje zamówienia pan, spodziewających się słabości. Piotrkowska № 132 m. 5. 1419-3-1

Chłopiec potrzebny do terminu do lekarznika. Wiadomość na miejscu, ul. Wólczańska nr. 117. 1373-3-3

Do sprzedania aparaty, obiektywy i różne akcesorya fotograficzne, oraz wystawki. Widzevska nr. 36, stróż wskaże. 1418-3-1

Do sklepu monopolowego potrzebna sprzedająca z kaucją rb. 150, znająca krawieczyznę. Mikołajewska nr. 67, od 11-ej do 1-ej. 1415-1

Kondycyi na wyjazd poszukuje wychowaniec Polskiej Szkoły Handl. kup. Łódzk., ul. Główna 38, m. 14. 2475-d-0

Maszynę Adlera szybkoszyjącą sprzedam zaraz, i Singera za 15 rubli. Krótka 11-20. 1399-2-2

Maszyny 2 Singera prawie nowe bębnowa pierścieniowa i maszyna za 18 rubli. Dzielna 23-2. 1367-4-4

Obiady na świeżem maśle po 40 kop. Widzevska 109 na parterze. 1406-2-2

Potrzebne zdolne prasowaczki do drobiazgów i koszul. Cegielniana nr. 5. 1378-3-3

Potrzebna prasowaczka. Juliusza nr. 13. 1382-3-3

Papuga z klatką do sprzedania, ulica Widzevska nr. 110 miesz. 6, stróż wskaże. 1385-1

Poszukuje dwóch pokojów obok siebie z oddzielnem wejściem. Oferty w Adm. „Rozwoju“ pod lit. Y. Z. 1393-2-2

Przybłąkał się pies wyżej maści żółtej, odebrać można Składowa 13 mieszk. 23. 1395-2-2

Potrzebni chłopcy terminatorzy do zakładu ślusarskiego. Zielona 38. 1405-3-2

Potrzebny wprawny nakładacz lub nakładaczka do drukarni „Rozwoju“, Przejazd 8. 000

Pokój zaraz do wynajęcia, ul. Dzielna nr. 31 m. 6 drugie piętro. 1374-3ss2

Pianistka (konserwatorzystka łwowska) uczennica profesora Melcera, młoda, wytrawna nauczycielka, przyjmie kondycję na wsi wzamian za utrzymanie. Warszawa, Książęca 1 m. 33. 1420-3-1

Potrzebny zaraz korepetytor do przygotowania na świadectwo nauczycielskie. Anny nr. 19 m. 22, od 3 do 5. 1414-1

Potrzebne 2 przyłegłe skromnie umeblowane pokoje, ewentualnie obiady. Oferty: Skrzynka pocztowa 221 dla M. B. 1413-1

Rower nowy elegancki za cenę przystępną do sprzedania. Południowa 27 m. 24 w podwórzu na lewo. 1411c3s1

Rower używany w dobrym stanie, marki „Adler“, do sprzedania. Nawrot 2 miesz. 28, stróż wskaże. 1391-3-2

Sklep dystrybucyjno-kolonialny zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu, eleganckie urządzenie. Wiadomość ulica Główna nr. 56, I. Wiktorowski 1412-3-1

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania. Mikołajewska 35. 1416-2-1

Uczeń Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego, zdolny korepetytor poszukuje kondycyi na wakacje. Majeranowski, Hotel Polski. 1100-d-13

Uczeń Szkoły handlowej kupiectwa Łódzkiego - poszukuje lekcyi na wyjazd na wieś. Adres: Hübner, Przejazd nr. 23. 1361-d-3

Wyjeżdżając sprzedam dwa psy hasty angielskie. Brzezińska 58-19. 1394-3-2

Wielki wybór różnej służby poleca kantor służących. Piotrkowska 92 (w podwórzu). 1404-3-2

Zaginął paszport na imię Aleksandra Szelongowskiego, wydany z Płocka. 1396-3-2

Zdolne prasowaczki i człowiek zaraz potrzebni do pralni chemicznej, Piotrkowska 116. 1402-3-2

Zaginął paszport na imię Maryanny Perugiewicz, wydany z m. Łodzi. 1398-3

Zaginęło świadectwo czeladnicze na imię Pawła Kielana, wydane 23 stycznia 1906 r. z cechu rymarskiego w Łodzi. 1376-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Bolesława Stanisława Piotrowskiego, pruskiego poddanego, wydany przez policmajstra miasta Łodzi w żółtej kopercie. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ul. Wólczańska nr. 43. 1396-6-6

Zaginął paszport na imię Władysława Jarockiego, wydany z Sochaczewa. 1384-3-3

Zaginął paszport Reginy Aurelii Matachowskiej, wydany przez wójta gminy Krzykosy, gub. kaliskiej. 1381-3-3

Zaginął paszport na imię Józefy Kaźmierczak, wydany z Dąlkowa. 1410-3-1

Zaginął paszport na imię Ksawery Wieruckiej, wydany z gminy Staw, gub. kaliskiej. 1409-3-1

Zaginął paszport Konstantego Kruszyńskiego, wydany z gminy Łęka. 1517-3-1

3 i 4 pokoje z kuchnią i wygodki na I i II piętrze, od 1-go lipca do wynajęcia. Łódź, Zgierska 24 przy poczekalni tramwajów zgierskich. 1358-6-2

Wścigi konne

Ksawerów—Widzew, przy szosie Pabianickiej

w NIEDZIELĘ 16 Czerwca 1907 r.

o godz. 4-ej po poł.

947-3



na rzecz

Lódzkiego Pogotowia Ratunkowego.



Bilety wcześniej nabyć można w cukierni A. Roszkowskiego, w hotelu Manteuffla, w księgarni R. Horna, ul. Piotrkowska Nr. 147.

CENY MIEJSC:

Powozy do środka toru rub. 2, od osoby 1 rb., miejsca siedzące przy mecie 2 rb., stojące 1 rb., miejsca stojące na zewnątrz toru 30 kop.

Na dochód

Sal zajęć komitetu przeciwzembraczego

W MIEJSKIM
OGRODZIE

przy

ul. MIKOŁAJEWSKIEJ

W NIEDZIELĘ
dnia 16 czerwca r. b.

o godzinie 2-ej

po południu

ZABAWA OGRODOWA.

Dla biorących udział 10 niespodzianek: krowa, maszyna do szycia, zegarki i t. p.

Confetti. Kinematograf.

Ze współudziałem **ORKIESTRY NAMYSŁOWSKIEGO.**

Cena biletu mającego prawo do niespodzianek dla dorosłych 25 kop., dla dzieci 15 k.

908-2

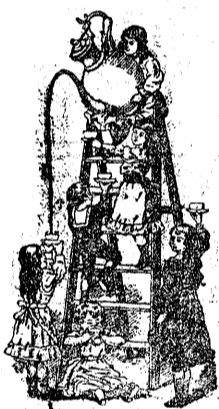
KOS-

tyummy wiosenne z najmodniejszych angielskich materiałów od rubli 16. Wiosenne i letnie palta w najnowszych fasonach od rb. 11.50. Kostyumowe spódniczki od rubli 4.50. Haweloki z modnego materiału od rb. 10.50. Dziecinne paltociki od rb. 9. Bluzki jedwabne w modnych fasonach i materiałach od rb. 4.50 do 16.50, w oddziale damskim u

EMILA SCHMECHLA

Lódź, Piotrkowska 98.

Warszawa, Marszałk. 130.



Szanowna Pani M. Kawa Sz. Pani smakuje dziś wysmienicie, ma ona również wyborny aromat i śliczny wygląd. Czy nie mogłaby nam Sz. Pani wydać przepisu, podług którego kawę przygotowuje? A może to tajemnica?

Ależ nie moje Panie, zawdzięczam to jedynie „Cykoryi z obrazkami” i „Cykoryi z podkową”, którą można dostać we wszystkich sklepach kolonialnych. Jest to doskonały wyrób

Wrocławskiej Fabryki Cykoryi

R. Bohne & C-o.



Marki ochronne.

Wielkie
medale
złote.

661-10-6

NAJLEPSZY KRAJOWY

WĘGIEL dla opalu domowego
(kostkę I i kostkę II)

polecają **A. O. Teschich i S-ka**

Widzewska 62.

946-d-1

!! Ważne dla palących !!

Kto raz spróbuje ten się przekona, że ty tuń

BOSFOR

za 15 kop.

fabryki **M. J. Bortanżogło** w Moskwie

Jest łagodny w smaku i posiada przyjemny zapach w paleniu.

Dostać można we wszystkich sklepach tabaczknych w Łodzi i okolicach.

687-10-0

Do wynajęcia

4 pokoje z kuchnią

od 1 lipca, front 2 piętro, Piotrkowska 271. 943-3-2

FOLWARK pięć włókowy,

jest do sprzedania lub rozparcelowania, przy szosie pabianickiej, pod Łodzią; gleba pszenna, jest torf i łąki.

Bliższe szczegóły ul. Skwerowa № 10, u p. Knopfa. 910-3-3

Od 1-go lipca potrzebne mieszkanie, złożone z

2-3 pokoiów i kuchni

w porządnym domu w centrum miasta. Łaskawe oferty sub S. W. składać w Adm. „Rozwoju”. 945-3-1

Berlitza

Wykłady nowożytnych języków według **METODY BERLITZA**

Francuski, Niemiecki, Angielski, Rosyjski, Polski etc. **Dobrze! Prędko! Niedrogo!**
Konwersacya * Gramatyka * Literatura * Korespondencya handlowa * Fonetyka. * 930

Przygotowywanie do egzaminów.
Lekcyja próbna darmo.

Wyjaśnień udziela

dr. fil. G. Kummer,

Widzewska 106a

m. 5. Godziny przyjęć: 11-1 rano, 2-4 po poł., 8-10 wiecz.

Metoda

W dniu 18 czerwca r. b. o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się

nadzwyczajne walne zgromadzenie

członków **Stowarzyszenia pracowników notaryatu miasta Łodzi** w lokalu tegoż stowarzyszenia przy Nowym Rynku nr. 6, o czym zawiadania **ZARZĄD.**

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Wybór przewodniczącego.
- 2) Rozpatrzenie ustawy kasy pożyczkowo oszczędnościowej przy Stowarzyszeniu i upoważnienie Zarządu do wyjednania jej zatwierdzenia.
- 3) Rozpatrzenie materiału do regulaminu.
- 4) Wnioski.

949-2-1

Telefon № 799.

Wiedeńska Remiza

poleca Sz. Publiczności

eleganckie pojazdy do wycieczek, na śluby i t. p.

Ceny przystępne.

Ul. Benedykta № 16.

Telefon № 799

952-3-1